Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Suessa, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanėgo* z Katowic, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. kapelana A. H. Figaszewskiego* z Brześcia n/Bugiem, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A. Wajgelta.*

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 3 zł. kwartalnie. Pojedyńczy numer 25 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje:
w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10.
Księgarnia, G. Szylinga, Szpitalna 10.
w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę

Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XVII. WARSZAWA, dnia 12 stycznia 1936 r. **Nr. 2.**

X. T. St.

Król Żydowski

Mat. 2. 2: Gdzież jest Ten, który się urodził, Król Żydowski? Bośmy widzieli Jego gwiazdę na Wschodzie i przyjechaliśmy, aby Mu się pokłonić.

Niezwykły to był okres, w którym urodził się Pan Jezus. Cały świat kulturalny dzielił się na panujących Rzymian i na podbite ludy, usiłujące napróżno uwolnić się spod twardych rządów najeźdzcy. Rodziła się tedy tęsknota za wolnością, tęsknota za wielkim Królem, któryby zerwał znienawidzone więzy. Naród żydowski podzielał ogólne oczekiwania. Zapowiadany przez proroków Mesjasz był właśnie tym królem, który miał spełnić nadsieje i tęsknotę całego narodu. Wprawdzie zadaniem Mesjasza miało być nawiązanie zerwanego przez Żydów przymierza z Bogiem, ale ogólne oczekiwania zeświecczyły postać Pomazańca Bożego. Wyobrażano sobie, że zjawi się On, jako król z Dawidowego rodu w złotej koronie, z berłem, pod którem ugną się dotychczasowi zwycięzcy.

Skoro tedy urodził się Chrystus w ubogiej stajence betleemskiej, gwiazda Jego tylko dla nielicznych Żydów stała się widoczną. Pierwsi ujrzeli ją pasterze i ci, nad któremi był Duch Pański; potem ukazała się ona poganom. To mędrcy ze Wschodu wkraczają w bramy Jerozolimy i szukają króla żydowskiego, bo w ojczyźnie swojej widzieli gwiazdę Jego i teraz przyszli Mu się pokłonić. Tam, w ubogiej stajence w Betleemie znaleźli Go. Złożyli Mu hołd i dary królewskie: złoto, kadzidło i myrrę. — Heroda i całą Jerozolimę ogarnęła jednak trwoga przed karą za grzechy, i tem się tłomaczy potem męczeńskie życie Jezusa i Jego śmierć na krzyżu. Żydzi oczekiwali Mesjasza, ale skoro nadszedł, odrzucili Go i skazali na śmierć. I oto zapowiedź Boża, dana Izraelowi, przypadła poganom w udziale. Było tylu Żydów w czasie narodzin Zbawiciela, a jednak ubiegli ich mędrcy z dalekiego Wschodu i złożyli Mu hołd.

Nowy ten okres, jaki rozpoczyna się z chwilą ukazania się Gwiazdy Betleemskiej, jest okresem miłosierdzia Bożego i okresem miłości wzajemnej wśród ludzi: Żydzi czekali sprawiedliwego króla, potężnego władcę, a narodził się Bóg — Człowiek, uczący kochać, przebaczać winy, cierpieć. Jako spadkobiercy Jego nauki, okażmy się Jego godnymi uczniami.

Ks. Dr. Wiktor Niemczyk, Kraków.

Pedagogja cierpienia

(*Job r. 32 — 37: mowy Elihu.*)

I.

Religja chrześcijańska jest religją krzyża. Apostoł Paweł, który Ewangelję Chrystusową zaniósł aż na krańce ówczesnego świata, zdaje się wyznawać w I. Kor. r. I. w. 15 i 23, iż bez krzyża Chrystusowego nie byłaby mu się jego praca misyjna udała, chociaż zrazu mowa o krzyżu jednej części ówczesnego społeczeństwa: Grekom, była głupstwem, a drugiej części: Żydom, była zgorszeniem. Ci atoli, którzy wieść o krzyżu przyjęli, zyskali najwyższą moc i najgłębszą mądrość, ku zawstydzeniu pozornych ówczesnych mędrców i mocarzy. Twierdzenie Apostoła Pawła nie utraciło do czasów najnowszych nic z swej aktualności, owszem zostało jeszcze silniej ugruntowane przez świadectwo nie pozornych, ale rzeczywistych mocarzy i mędrców świata. Napoleon I., bezsprzecznie największy i najpotężniejszy władca w swoim czasie, w pamiętnikach swoich takie złożył świadectwo: „Religja Jezusa Chrystusa nie byłaby się utrzymała dotąd bez korony cierniowej i krzyża" (cytowane według Fischera: Das Kreuz Christi und die Fülle des Heils, str. 16) Zaś jeden z najgenjalniejszych myślicieli, antychrystem XIX wieku zwany filozof niemiecki Fryderyk Nietzsche, który w myśl zasad swojej „moralności panów" nie pogodził się z Jezusem Chry-

stusem i Jego śmiercią krzyżową, bo widział w nich wyraz i skutek zwalczanej przez siebie pokory i oddania, i w ciągu całego swego życia niczego tak nienawidził, nie prześladował, nie przeklinał i nie łżył jak krzyż, jakgdyby zawiedziony w swych nadziejach, przywiązanych do nihilistycznej swojej działalności, napisał: „Chrystus na krzyżu jest — ciągle jeszcze — najwznioślejszym symbolem" (Taschenausgabe IX nr. 219) i przez to właśnie na swój sposób wystawił mu świadectwo niezrównanej wielkości i ważności historycznej. Nawet ludzie zupełnie zobojętniali religijnie, w chwilach szczerości z samymi sobą, czują potęgę i moc krzyża Chrystusowego, a to odczuwanie ich jest dowodem, iż Golgota jest jednem z najważniejszych wydarzeń w historji ludzkości i ziemi całej. Wszystkie duchowe i moralne wartości, jakie tkwią w każdym bólu, boju, walce i zmaganiu się; wszystko to, co ludzkość stale na nowo i coraz głębiej przeżywa lub przynajmniej wyczuwa jako zwycięstwo w klęsce, jako czyste szlachectwo zmagające się z ohydą podłości, jako wzniosłość służby dla drugich i ofiary własnej woli ku dobru innych, jako święty ból osamotnienia, zapoznania, niewdzięczności i odtrącenia — wszystko to w krzyżu Chrystusowym podniesione zostało do nieskończonej potęgi, wywyższone do poziomu, gdzie mieszkają już tylko nieosiągalne ideały. I z nizin swego nędznego bytu spogląda ku tym wyżynnym poziomom człowiek, szary mieszkaniec ziemi, bo wie, że to spoglądanie zasili go i umocni i pozwoli mu przetrwać i wytrwać aż do chwili, kiedy i nad nim wypełni się krzyżowe słowo Chrystusa: „Wykonało się". Można więc na podstawie powyższego, bez obawy narażenia się na zarzut nieścisłości historycznej i religijno-psychologicznej ustalić te dwie zasady krzyżowej teologji chrześcijańskiej: „Crux fundamentum Christianismi — Crux spes unica christianorum": Krzyż podwaliną Chrześcijaństwa — Krzyż jedyną nadzieją chrześcijan.

Ale krzyż, będący fundamentem Chrześcijaństwa, zasadniczym symbolem religijnym chrześcijańskiej religji, jest narzędziem najokropniejszego cierpienia. Karę śmierci na krzyżu stosowano w tym celu, by skazaniec czuł, że umiera i że cierpi. W starożytności kara była odcierpieniem winy w pełnem słowa znaczeniu. Jednocześnie też męka i śmierć krzyżowa była najgłębszem pohańbieniem. Z tego powodu poniekąd nawet niema co i dziwić się owym Żydom, których ma na myśli Apostoł Paweł w I. liście do Koryntjan, że hańbiącą śmierć krzyżową Mesjasza uważali za zgorszenie, za skandal. Ten atoli moment nie odgrywa już w naszem odczuwaniu tej roli, co niegdyś u nich. Dla nas krzyż jako narzędzie kary śmierci zatracił już to piętno hańby, ale zachował nienaruszony moment pierwszy: narzędzia niewysłowionego cierpienia. Tem też jest krzyż Chrystusowy do dnia dzisiejszego: symbolem cierpienia, tak jak centrum kazania o Chrystusie jest i pozostanie na zawsze słowo biblijne I. Piotra r. 2. w. 21: „Chrystus cierpiał za was." A ponieważ nie da się krzyża oddzielić od Chrystusa, a Chrystusa od krzyża, przeto postać boskiego cierpiętnika uświęciła „przeklęte drzewo krzyża" (Galat. 3. w. 13) i wyniosła do roli naczelnego symbolu religijnego Chrześcijaństwa. Sens symbolu religijnego polega na tem, że on z siebie i od siebie wskazuje poza siebie (Leese: Mutter als religiöses Symbol). Nie można patrzeć na krzyż, by jednocześnie nie uświadomić sobie, że na krzyżu cierpiał Zbawiciel, i że to cierpienie Zbawiciela stało się podstawą pojednania Boga z światem, bo odkupieniem za grzechy świata i ludzkości. Krzyż prowadzi więc do przeżyć religijnych, i to tych najgłębszych, jakie miał na myśli Apostoł Paweł, gdy mówił: „Z Chrystusem jestem ukrzyżowany, a żyję już nie ja, lecz Chrystus żyje we mnie, a to, że teraz w ciele żyję, w wierze Syna Bożego żyję" Galat. 2. w. 20. To jest zachwycenie, które jest decydującym czynnikiem we wszystkiem, co zasługuje rzeczywiście na miano religji — zachwycenie z punktu widzenia człowieka, które atoli od strony drugiej jest pochwyceniem i przemożeniem człowieka przez To, co jest absolutnie rzeczywiste i bezwzględnie potężne i możne: mianowicie Świat Boży (Leese: Vom Sinn des religiösen Erlebnisses, str. 32). W całokształcie tego świata Bożego jako świata Bożej istoty, ale i Bożych myśli, Bożych postanowień, Bożej woli i Bożych dokonań miejsce swoje zajmuje również pojednawcze cierpienie Chrystusowe, które przez pośrednictwo każdego ziemskiego, zewnętrznego krzyża stale na nowo przyzywane bywa przez wierzących, skupiających się u stóp krzyża i szukających tam ulgi w własnych cielesnych czy duchowych dolegliwościach i cierpieniach. Zrozumiałą przeto będzie rzeczą, że Chrześcijaństwo zaliczymy do tych religij, których idei centralnej ważnym składnikiem jest idea cierpienia. Zapewne nie w tem znaczeniu, jak to spotykamy w Buddyźmie, gdzie o niczem innem się nie mówi tylko o cierpieniu, i niczego innego się nie szuka tylko wyzwolenia od cierpienia, a cierpieniem tem jest i urodzenie i starość i choroba i śmierć i związanie z niemiłem i oddzielenie od miłego i nieosiągnięcie, czego się pożąda, (Mahavagga I. 6,), ale jeśli przyjąć za centralny punkt doktryny chrześcijańskiej pojednanie między Bogiem a grzeszną ludzkością przez mękę i śmierć Jezusa Chrystusa, poniesione przez Niego w zastępstwie grzesznej ludzkości dla zmazania jej win, to idea owego cierpienia zastępczego i śmierci zastępczej jest przecie ideą centralną, a nie leży, jak twierdzi Blau (Problem des Leidens str. 7) na peryferji doktryny chrześcijańskiej. Tembardziej, że stosunek chrześcijanina do świata według nakazu Chrystusa Pana winien być całkowicie pozytywny, a świat i życie w nim pełne są cierpienia. Bez wkroczenia w tajniki problematyki cierpienia i prób rozwiązania jego zagadnienia niemożliwem jest w obecnych czasach duszpasterstwo, a nawet wogóle niemożliwem jest zdrowe ewangeliczne życie religijne.

H. Wegener.

Echa Biblji w mowie polskiej

III.

Abraham nasuwa myśli o śmierci, którą traktuje się zwykle w sposób raczej żartobliwy. „Pójść przed Abrahama", „Powędrować na kwaśne piwo do Abramka".

„Łono Abrahamowe" znane jest także z ewangelji, z przypowieści o „Bogaczu i Łazarzu."

„A oto Sodoma i Gomora" — mówimy ze zgorszeniem. Wzięte jest to oczywiście ze znanej historji starotestamentowej. Jak wiadomo, Ezaw sprzedał bratu za misę soczewicy prawo pierworodztwa (Gen. 25,34). Stąd o człowieku, który za lichą cenę zrzeka się ważnego prawa, mówimy że sprzedaje je za „miskę (łyżkę) soczewicy."

Dzieje Józefa w Egipcie dostarczyły nam zwrotu o „siedmiu latach tłustych i siedmiu chudych", „Rozdzierać szaty nad czemś" — na znak wielkiej boleści znajdujemy w Gen. 37,34 i w innych jeszcze miejscach. Najmłodszym i najukochańszym synem Jakóba był Benjamin (42,4) Stąd najmilsze dziecko rodziny, pieszczocha i ulubieńca zwiemy „benjaminkiem". Na tem wyczerpaliśmy I ks. Mojżeszową. Teraz przejdziemy skolei do Exodus.

Wyrażenie „palec Boży" na oznaczenie kary Bożej lub zrządzenia Boskiego wzięte jest z Ex. 8,19: „Palec Boży to jest "

Z 10 rozdz. Ex. pochodzą „plagi egipskie" (wielkie klęski); zwrot „oko za oko, ząb za ząb" wypowiada po-

pularne prawo odwetu. Pochodzi z Ex. 21,24: „Oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę."

Kłaniać się „złotemu cielcowi" albo wielbić złotego cielca — określenie materjalnych zainteresowań człowieka. Pozostaje w związku z historją zbudowania złotego cielca przez lud żydowski. (Ex. 32) W związku także z tą księgą pozostaje zapewne zwrot „szukać cudzych bogów."

Z 3 Księgi Mojżeszowej, z Księgi Leviticus wywodzi się „kozioł ofiarny". (Lev. 16, 20 — 28) Pozostaje on w związku z uroczystościami, które obchodzono podczas największego może święta żydowskiego, w dniu pojednania się z Bogiem. Tylko i jedynie w tym dniu mógł arcykapłan wstąpić do Najświętszego Miejsca. Składał tam ofiarę młodego wołu za grzechy własne i swojej rodziny i ofiarę dwu kozłów, z których jednego ofiarowywał za grzechy ludu, a drugiego, złożywszy na nim ręce i wypowiedziawszy ogólne wyznanie grzechów ludu, wydalał na puszczę. Miało to w symboliczny sposób oznaczać, że grzechy, które wziął na siebie kozioł miały zniknąć już odtąd na zawsze z pośród ludu, pojednanego z Bogiem.

Dlatego też my nazywamy „kozłem ofiarnym" człowieka, na którego wszyscy zwalają winy i który za nie musi pokutować.

Z 4 księgi Mojżeszowej, księgi Numeri, mamy tylko „oślicę Balaama", która niespodziewanie przemówiła.

Wreszcie ostatnia, 5 Księga Mojżeszowa, Deuteronomium. W Deut. 4,26 czytamy: „Biorę na świadectwo przeciwko wam dziś niebo i ziemię..." Stąd „wzywać na świadectwo niebo i ziemię" czyli wszystkich. W 21,6 spotykamy się poraz pierwszy ze zwrotem „umywać ręce", znanym nam ogólnie ze sceny postawienia Jezusa przed Piłatem. „Umywanie rąk" oznacza we frazeologji odżegnywanie się od winy. Bliskie pokrewieństwo z tym zwrotem wykazuje także wyrażenie „maczać w czemś ręce" na oznaczenie udziału w przestępstwie.

W Deut. 26,9 nazwana jest Palestyna „ziemią, opływającą mlekiem i miodem". Nazwą tą darzymy kraj bardzo urodzajny.

W Deut. 32,10 czytamy, że Bóg strzegł Jakóba, jako źrenicy oka swego. Stąd zwrot „strzec kogoś, jak oka". Przenośnia „tarcza ratunku" znana jest nam z Deut. 33,29, gdzie tą tarczą ratunku nazwany jest Bóg.

Z księgi Jozuego, w której jest mowa o zdobyciu miasta Jerycho zapomocą trąb Jozue 6,20, pochodzi wyrażenie „trąba jerychońska"; trąbą jerychońską nazywamy żartobliwie plotkarza, który roztrąbuje plotki naokoło.

„Sąd Salomonowy", nawiązujący do znanej ogólnie sceny z dwoma niewiastami, walczącemi o dziecko, to sąd, wydający roztropne i mądre wyroki.

„Wieścią hiobową" nazywamy wiadomości o wielkiem nieszczęściu. Wyrażenie to wzięte jest z księgi Hioba (1,14-19), gdzie jest mowa o złych wieściach, kolejno donoszonych Hiobowi.

Podobnie z księgi tej wzięte jest i wyrażenie „nie jestem dzisiejszy" (czyli jestem stary) oraz „posypać głowę popiołem" — na znak pokuty. (Hiob 8,9 i 42,6)

Goljat, przywódca Filistynów, stał się uosobieniem mocy i wielkości fizycznej. Podobnie i Samson. Absalom śmierć swoją znalazł dzięki długim włosom. Stąd „włosy, jak u Absaloma". Wyrażenie „żółcią kogoś napoić" (to bujne włosy sprawić komuś wielkie zmartwienie) spotykamy w psalmie 69,22, gdzie czytamy: „Zamiast pokarmu podali mnie żółć, a w pragnieniu mojem napoili mnie octem." Powtarza się ono u Mat. 27,48 w związku z historją męki Jezusa.

„Wybawienie z lwiej paszczęki" wzięte jest z Ps. 22 w. 22.

U Izajasza znajdujemy, znane nam później także i w ewangelji zwroty: „prostowanie ścieżek" (Iz. 26,40,3) i „głos wołający na puszczy" (Iz. 40.3) „Kamieniem obrażenia" — nazywamy osobę lub rzecz, siejącą zgorszenie (Iz. 8,14 I Piotr 5,8).

Z Jeremjasza 48, 25 wzięty jest zwrot „przytrzeć komuś rogów" = upokorzyć czyjąś dumę, złamać upór i swawolę. "Lamentuje, jak Jeremjasz" — odnosi się do Trenów. Z ks. Daniela znana jest powszechnie wróżba: „mane, tekel, fares", jak też i wyrażenie „jaskinia lwa" (6,16-24). W ks. Ezechjela 12,13 spotykamy się z wyrażeniem „rozciągać sieć swoją", które przybrało znaczenie podstępnego czyhania na czyjąś zgubę.

Z ks. Malachjasza 2,16 zaczerpnęliśmy zwrot „pod płaszczykiem czegoś" t. j. pod pozorem czegoś.

Na tle Starego Testamentu wykształtowało się dzisiejsze znaczenie słowa „prorok", pod którym rozumiemy teraz — niezupełnie zresztą zgodnie z rzeczywistością biblijną, podkreślając jedną tylko i to nie główną stronę sylwetki prawdziwego izraelskiego proroka, człowieka, który przepowiada przyszłość. Stąd też i wyrażenie „fałszywy prorok".

* * *

Przejdźmy teraz do Nowego Testamentu. Rozpatrzmy znów wszystkie księgi pokoleń. A więc ew. Mateusza przynosi nam kilkadziesiąt zwrotów i wyrażeń.

W rozdz. 3, 11 przemawia Jan Chrzciciel w te słowa: „Ja was chrzczę wodą ku upamiętaniu; ale ten, który przyjdzie za mną... on was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem". Stąd, w innem coprawda znaczeniu, nazywamy pierwszą w życiu żołnierza bitwę „chrztem ogniowym". Dwie przenośnie „stawiać światło pod korzec" (t. j. ukrywać swoje zalety i zasługi) oraz postawić na świeczniku" (t.j. na miejscu widocznem, publicznem) wzięte są z Mat. 5, 15 – 16. „Świecznikami społeczeństwa" nazywamy osoby znane i zasłużone. „Na ręku kogoś nosić" (Mat. 4, 6) to znaczy chronić kogoś od trudów i trosk. W rozdz. 6 spotykamy następujące zwroty: „niech nie wie lewica, co czyni prawica" t. j. czyń dobrze w tajemnicy; niech nie wie o twoich czynach nawet najbliższy (w. 3), „dwom panom służyć" t.j. nie mieć skrystalizowanych zasad (w. 24); „mamona" t. j. korzyści materjalne, pieniądz (w. 24); „ptak niebieski" t. j. człowiek, żyjący bez systematycznej pracy (w. 26).

Rozdział 7 przynosi nam takie znów wyrażenia: „widzieć źdźbło w oku brata swego" (w. 3) t. j.) widzieć najdrobniejsze wady innego (domyślne: nie spostrzegając własnych); „miotać perły przed wieprze" (w. 6) t. j. rzucać piękne myśli wśród ludzi, nieumiejących je ocenić; „wilk w owczej skórze" (w. 15) t. j. wróg, udający przyjaciela; „po owocach ich poznacie je" (w. 16) t. j. poznacie je po ich czynach; „kąkol", oznaczający w przenośni wszelkie zło moralne, a zwłaszcza złe nałogi, tłumiący posiew dobra; „budować na opoce" (w. 26) tj. na pewnych podstawach lub „budować na piasku" t. j. nietrwale.

W rozdziale 8 mamy zwroty: „niema gdzie głowy schronić" (w. 20) t.j. niema dachu nad głową; „płacz i zgrzytanie zębów" (w. 12) t. j. wielkie zmartwienie.

Z rozdziału 10 wymienićby można jedno tylko wyrażenie: „proch z obuwia otrząsnąć" (w. 14) t.j. odżegnywać się od kogoś lub czegoś. „U niego co w sercu, to na języku" — mówi się o człowieku o otwartej, wylewnej naturze. Przysłowiowe znaczenie uzyskał „rodzaj jaszczurczy". Obydwa wyrażenia wzięte są z Mat. 12, 34.

Z rozdz. 13 wyjętego wyrażenia „kąkol między pszenicą" (w. 25) używa się, mówiąc o ludziach szkodliwych, pracujących wśród użytecznego ogółu.

Korespondencja z Kalisza

Parafja nasza otrzymała wikarjusza w osobie nowowyświęconego ks. pastora Aleksego Schönroka. Będzie on dużą pomocą miejscowemu ks. senjorowi E. Wendemu, a i parafja zyska na tem wiele.

Młody duszpasterz zajął się bardzo energicznie powierzoną mu pracą, pozatem odwiedza często miejscowe T-wa Ewangelickie: Śpiewacze i Młodzieży, oraz Społeczność Chrześcijańską, czem zdobył sobie już na wstępie szczerą sympatję i życzliwość parafjan.

* * *

W dniu 1 listopada, z okazji rocznicy Reformacji, ks. senjor Edward Wende wygłosił w sali T-wa Młodzieży niezwykle ciekawy odczyt. Czcigodny kaznodzieja mówił bardzo dużo o wzmagającym się obecnie ruchu religijnym w Niemczech, porównywując go z historją Reformacji. Niezmiernie ciekawe wiadomości z tego, co się dzieje w Niemczech i do czego dąży obecny ruch religijny — w analogji do dzieła Wielkiego Reformatora — trzymały licznie zebranych słuchaczy przez godzinę w napięciu. Za odczyt ten T-wo Młodzieży wyraziło ks. Senjorowi serdeczne podziękowanie.

Uroczysta akademja rozpoczęta była odegraniem przez p. E. Ismera na skrzypcach, przy akompanjamencie fortepianu, hymnu reformacyjnego, a zakończona odśpiewaniem przez chór T-wa Śpiewaczego „Psalmu 145".

* * *

W dniu 1 grudnia r. b. odwiedził naszą parafję ks. Karol Kotula, proboszcz polskiego zboru ew.-augsb. w Łodzi.

Odprawione w dniu tym, jako w pierwszą niedzielę adwentu, nabożeństwo w miejscowym kościele przybrało charakter więcej odświętny. Zborownicy przybyli bardzo licznie. Przed ołtarzem zasiadło 3-ch duchownych, widok niecodzienny.

W dniu tym przypadał obchód rocznicy powstania Społeczności Chrześcijańskiej w Kaliszu, której członkowie in gremio przystąpili do Komunji świętej, udzielonej im przez ks. senjora Wendego.

Liturgję odśpiewał ks. Schönrok, poczem kazanie wygłosił szanowny gość, ks. K. Kotula. Biorąc za podkład swego kazania słowa listu apost. pawła do Żydów, rozdz. X, w. 19—25, czcigodny kaznodzieja wygłosił podniosłe przemówienie adwentowe o przyjściu Chrystusa Pana.

Po kazaniu odczytane zostało z ambony orędzie, wydane przez Kongres Luterski w Paryżu.

* * *

Po nabożeństwie ks. K. Kotula odwiedził szkółkę niedzielną w sali Społeczności Chrześcijańskiej, gdzie przemawiał do dzieci, przynosząc im pozdrowienie od dzieci z Łodzi.

O godz. 3-ej popoł., w sali T-wa Młodzieży Ew., ks. Kotula wygłosił wykład na temat. „O celach i zadaniach stowarzyszeń młodzieży ewangelickiej". Mówca poruszył bardzo szeroko zagadnienia doby obecnej pod względem religijnym, poruszył sprawy bardzo ważne i dał wytyczne, jakiemi ewangelicy kierować się winni w życiu codziennem wobec inowierców. czyli śmiało i odważnie, bez fałszywego wstydu, podkreślać swoje wyznanie.

Żałować należy, że wykładu tego nie wysłuchała cała parafja, a i młodzieży nie było za wiele. Zaszło tu pewne nieporozumienie. Wykład ten przeznaczony był dla parafjan, a „zwłaszcza dla młodzieży" — tak zapowiadał ks. Kotula z ambony. Pozatem uroczystość rocznicy Społeczności, wyznaczona na godzinę 4 popoł., odciągnęła pewien odłam parafji z młodzieżą.

Za wspaniały odczyt, będący mocno na czasie, ks. Kotuli serdecznie podziękowano.

Przez chwil kilka pozostali jeszcze z ks. Kotulą członkowie T-wa Mł. Ew. na konferencji, podczas której omawiano pracę T-wa, jego zadania na przyszłość i kwestję większego zespolenia się młodzieży ewangelickiej. Pracy tej przyrzekł poświęcić się ks. wikarjusz A. Schönrok. Szczęść mu Boże!

Ks. Kotula zaprosił przedstawicieli T-wa Mł. na Zjazd do Łodzi w dniu 8 grudnia r. b., poczem ks. senjor podziękował serdecznie ks. Kotuli za trud przyjazdu do Kalisza i zainteresowanie młodzieży.

Armin Stein (H. Nietschman). (23)

Książka o Doktorze Luterze

Przełożył z niemieckiego M. Winkler.

Z całą energją potężnego ducha swego oddał się Luter ponownie studjom nad nauką kościoła o odpuście, i czem dalej postępował w nich, tem bardziej załamywał się lód pod stopami jego, tem bezpodstawniej wydawała mu się cała nauka o odpuście. Łacińskie rezolucje były wnet napisane, poczem zajął się skreśleniem niemieckiej broszurki: „Rzecz o odpuście i łasce."

Jeszcze się z tem nie uporał, a już padła nowa strzała, tym razem z ręki przyjaciela, profesora w Ingolstadtcie i kanonika z Eichstadtu, doktora Ecka, potężnego zapaśnika, obznajmionego z teologją scholastyczną jak rzadko który, a w sztuce prowadzenia dysput niezrównanego, przytem obdarzonego głosem podobnym do ryku lwa, którym przekrzyczał przeciwnika, jeśli go nie mógł pokonać siłą argumentów swoich. I on skierował pociski swe przeciw tezom Lutera, posługując się przytem takiemi wyrazami, które napadniętego do żywego oburzyć musiały. Przezywał go czeskim kacerzem, bezczelnym buntownikiem, bezwstydnym poniewiercą godności ojca świętego. I na jego rozkaz musieli księża w całej djecezji biskupa Eichstadtskiego ostro wystąpić na ambonach przeciwko kacerzowi i zagrozić mu klątwą i stosem.

Kranach znowu zjawił się u Lutera. „Panie doktorze, podajcie mi waszą rękę: proszę przebaczcie mi! Źle postąpiłem, zalecając wam milczenie; teraz, kiedy cały uniwersytet jest po waszej stronie, kiedy nawet książe całą swoją przychylność wam okazuje i potężną swą pomoc przyrzeka, teraz dopiero widzę, że sam Bóg was powołał ażebyście mówili i świadczyli o zepsuciu w kościele. Początkowo bałem się o was, kiedym się dowiedział, że w pewnej sprawie zakonu macie się udać do Heidelbergu, obawiałem się bowiem zdradzieckich sideł i zasadzek waszych nieprzyjaciół, ale teraz jestem spokojny: Bóg wam ześle swego anioła, który strzedz was będzie na drodze waszej."

Serdecznie uścisnął Luter przyjacielowi swemu rękę. — „Dzięki wam, najdroższy Łukaszu!" Taka mowa pokrzepia mnie, i jeszcze bardziej mnie w tem umacnia. Tak, będę głośniej jeszcze przemawiał, z otuchą pójdę też do Heidelbergu, nie tyle polegając na obronie, którą mi ofiaruje książe, ile ufając w pomoc Tego, w którego imieniu rozpocząłem tą sprawę"

Dnia 11 Kwietnia wyruszył Luter w towarzystwie zakonnego braciszka i przydanego od księcia przewodnika imieniem Urbanus, a 15 maja powrócił szczęśliwie do Wittenbergi z powrotem. Towarzysze jego nie mogli się dosyć naopowiadać o wrażeniu, jakie ten mąż zrobił wszędzie odwagą swoją, o honorach jakie mu okazywano, o podziwie jaki wszędzie wzbudzał. W samej

O godz. 5.30 ks. Kotula odjechał koleją do Łodzi.

* * *

Corocznie T-wa Śpiewacze i Młodzieży Ew.. urządzają dla pensjonarjuszy Domu Starców „Gwiazdkę", obdarowując ich różnemi rzeczami i artykułami spożywczemi.

Również i w tym roku Zarządy obydwóch Towarzystw zakrzątnęły się już nad tą sprawą i w tym celu urządzili w sali własnej przy ulicy Dobrzeckiej wieczór wokalno-muzyczny. Program wypełniły utwory muzyczne, śpiew chóralny, sekcja zaś sceniczna T-wa Młodzieży odegrała komedyjkę.

Wieczór ten odbył się w sobotę, dnia 21 grudnia r. b., o godz. 8 wieczorem. Zaproszenia wśród parafjan roznieśli członkinie i członkowie obydwóch Towarzystw i parafjanie życzliwie odnieśli się do tej imprezy, łącząc przyjemne z pożytecznem.

Otarcie łez biednym starcom należy do jednych z najpiękniejszych cnót chrześcijańskich. O tem pamiętajmy!...

P. Zelcer.

Zjazd delegatów Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Ewangelickiej w Łodzi

Już od dłuższego czasu odczuwaliśmy potrzebę porozumienia się poszczególnych Stowarzyszeń Młodzieży ze sobą. Praca bowiem nasza na odosobnieniu traci, gdy nie idziemy w jednym kierunku, nie walczymy o jedne cele, czynimy nieobliczalne straty wielkiej naszej sprawie; trwając też w osamotnieniu nie mamy poczucia siły.

Z inicjatywy Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Ewangelickiej w Łodzi zorganizowano wreszcie zjazd przedstawicieli kilku sąsiadujących ze sobą kół. Zjazd ten odbył się w niedzielę dnia 8 grudnia, a wzięli w niem udział delegaci Stowarzyszeń z Częstochowy, Kalisza, Wielunia i Łodzi. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w Kościele św. Jana, o godz. 12. Nabożeństwo było poświęcone sprawie młodzieży. Około godziny 2 uczestnicy zjazdu zebrali się na wspólnym obiedzie, którym Zarząd miejscowego Stowarzyszenia podejmował swych gości, korzystając z łaskawej gościnności państwa pastorostwa Kotulów.

W krótkiej przerwie przed rozpoczęciem posiedzenia, przyjezdni delegaci obejrzeli lokal miejscowego Stowarzyszenia.

Obrady rozpoczęto o godz. '4 pp. Zebranych powitał ks. Wojak, jako prezes miejscowego Stowarzyszenia, prosząc na przewodniczącego ks. Kotulę, na asesorów p. Gloksinównę z Częstochowy oraz p. Jerchla z Kalisza, na sekretarza zaś p. Weigla. Narady poprzedziliśmy pieśnią, oraz modlitwą ks. Kotuli. — Na wniosek delegacji częstochowskiej postanowiono też wysłać depeszę z wyrazami czci i oddania do NPW. Ks. Biskupa Burschego.

Narady oparto na dwóch referatach — ks. Kotuli n. t.: „Rola młodzieży w ruchu polsko-ewangelickim", i ks. Wojaka n. t.: „Dzisiejszy stan pracy w Stowarzyszeniach i wskazania na przyszłość". Owocem ożywionej dyskusji jest następująca rezolucja: „Delegaci Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Ewangelickiej z Częstochowy, Kalisza, Wielunia i Łodzi, zgromadzeni na zjeździe w Łodzi, dnia 8 grudnia 1935 r. przyjmują następujące wytyczne jako podstawy dla trwałego porozumienia wymienionych Stowarzyszeń.

1. Stwierdzamy, że najważniejszem zadaniem Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Ewangelickiej jest urabianie członków na świadomych i przekonanych ewangelików.

2. Postanawiamy, stosownie do tego celu, w programach pracy jaknajsilniej uwzględnić zagadnienia istoty ewangelicyzmu, różnicy między ewangelicyzmem, katolicyzmem, stanu ewangelicyzmu w Polsce i gdzieindziej, oraz przyszłości ewangelicyzmu.

3. Dla unormowania osobowego składu stowarzyszeń, pragniemy stworzyć organizacje najmłodszych, młodzieży i seniorów.

4. Pragniemy unikać wszelkich tarć między pokrewnemi stowarzyszeniami tego samego środowiska

---

rzeczy, podróż ta miała dla Lutera wielkie znaczenie: przyczyniła się do rozwiania powstałych przeciw niemu uprzedzeń, i przysporzyła mu większego jeszcze rozgłosu.

Drukarnia Gruneberga miała teraz dużo roboty, wkrótce ukazało się „Kazanie o odpuście i łasce" i poszło w świat. Wyrywano je sobie z rąk, tak, iż natychmiast trzeba było przystąpić do nowego wydania, i każdemu rzucił się w oczy postęp, jaki poczynił niezmordowany umysł na drodze poznania prawdy. O ile uprzednio uznawał papieża za najwyższy autorytet kościoła, to obecnie zmienił w tym względzie swoje zapatrywanie, i otwarcie wypowiedział się za tem, że papież stoi poniżej autorytetu Pisma Świętego. Jeśli zatem to co papież wygłasza jest zgodne z Pismem i rozsądkiem, to i on to gotów jest uznać za dobre, lecz wszystko inne uważa za nic nieznaczące wymysły ludzkie.

W ślad za pismem o odpuście, wydał Luter swe kazanie o klątwie, jakby w przeczuciu tego, co i jemu groziło. To był cios dla biskupów, godzący wprost w ich interesy, oni bowiem w posługiwaniu się klątwą robili nie mniejsze nadużycia niż Tetzel z odpustami, używając ją jako środek dla osiągnięcia osobistych korzyści. Tak n. p. należała się bogatemu domowi handlowemu w Bremie od pewnego szlachcica suma 9000 guldenów. Ponieważ dłużnik nie spieszył się z oddaniem sumy, przeto dom ów zwrócił się w tej sprawie do biskupa. Biskup wypłacił mu sumę 6000 guldenów nabywając prawa do całej sumy, którą miał nadzieję wkrótce od dłużnika wydostać. Co też bardzo łatwo mu się udało: klątwa, którą szlachcicowi zagroził, była bardzo skutecznym środkiem, aby go zmusić do zapłacenia, przyczem biskup schował do kieszeni 3000 guldenów czystego zysku.

Luter wydobył nikczemne szachrajstwo to na światło dzienne i pouczał lud o właściwem znaczeniu klątwy, odjął mu strach przed takową, objaśniając, że przez klątwę żaden człowiek nie zostaje odłączony od Boga i Jego łaski, a tylko od zewnętrznej społeczności kościelnej, i że właściwie biorąc, klątwa nie jest dla dotkniętego nią żadną stratą, przeciwnie zyskiem, ponieważ przez takie rózgi, zadane przez matkę kościół, wymierzone ciału i cielesności, napędzany bywa do tem usilniejszego starania się o zbawienie swej duszy.

Jak grom z pogodnego nieba, tak kazanie to, wyszłe z druku, uderzyło w koła wyższego duchowieństwa. Wściekano się, na bezczelnego mnicha zakonu żebraczego, który miał śmiałość wyrywać im z ręki najskuteczniejsze narzędzie postrachu, i obezwładnić ramię ciemiężcom ludu biednego. Złość biskupów nie wywierała już jednak najmniejszego wrażenia na mnichu żebraku: minął już czas trwogi i chwiejności, duch jego zmężniał, atak wrogów i groźba inkwizycji ten tylko odniosły skutek, że z coraz większą stanowczością występował w w walce o prawdę.

5. Postanawiamy nawiązać jaknajściślejszą współpracę pomiędzy 4 stowarzyszeniami biorącemi udział w zjeździe, oraz innemi, sąsiadującemi, któreby pragnęły wejść z nami w porozumienie.

Współpracę chcemy kontynuować w następujący sposób:

a) przez wymianę programów pracy,

b) przez wymianę prelegentów,

c) przez wymianę rejeratów (każde Koło wysyła rocznie 1 referat do pozostałych Kół).

d) przez doroczne zjazdy zrzeszonych Stowarzyszeń, które odbędą się w dniu 1 listopada.

e) przez wzajemną kontrolę pracy; każde Stowarzyszenie przedstawi na zjeździe sprawozdanie z pracy, Komisja zaś wybrana z delegatów Kół przyjezdnych będzie badała poziom pracy miejscowego Stowarzyszenia".

Po przyjęciu powyższej rezolucji zakończono obrady modlitwą i pieśnią.

Wieczór spędzono przy skromnej herbatce w miłym, serdecznym nastroju.

Wierzymy w moc błogosławieństwa Bożego dla dobrej sprawy naszej i oczekujemy owoców rozpoczętego dzieła. Spodziewamy się, że zjazd krakowski, który już należy do niedalekiej przyszłości ułatwi Stowarzyszeniom innych dzielnic złączyć się w podobne zrzeszenia.

Książki nadesłane.

Codzienne Hasła Braci Morawskich na rok 1936. Wydane przez ewang. Zbory Braci Morawskich w Polsce. Skład główny w księgarni M. Rennera w Łodzi str. 212 w kartonie. — Jest to książeczka, która podaje wersety z Pisma Św. oraz modlitwy—pieśni na każdy dzień, wydana nakładem Dyrekcji Kontynentalnej Jednoty Bratniej w Herrnhut. — Bardzo ładnie z dużem pietyzmem wydana i bardzo pożyteczna książeczka winna znaleść poparcie i zastosowanie praktyczne w szerszych sferach ewangelików polskich. Cena 1 zł. 25 gr.

Vandsburger Jahrbuch 1936. Rocznik więcborski, wydany przez Macierzysty Dom Djakonis w Więcborku str. 128. Zawiera prócz kalendarjum szereg artykułów o treści, dotyczącej samego zakładu oraz działaczy i ich pracy na terenie misji wewnętrznej djakonatu wiecborskiego. Wydany w języku niemieckim.

A. Drat. Nowe myśli o Starej Prawdzie Warszawa 1935. str. 50. — Szumny tytuł. W treści mętna broszura o mocnem zabarwieniu sekciarskiem od strony Badaczy Pisma Św.. Nic nowego: ta sama demagogja religijna i ten sam niepolski język, choć polskiemi słowami wyrażany. Roi się od błędów myślowych, stylistycznych i gramatycznych.

Kalendarz dla Mazurów na rok 1936. Rocznik 13-ty. Szczytno. Nakładem czasopisma „Mazur". str. 132.

Kalendarz ten wydany, jak zwykle, starannie. Różni się od innych dotychczas wydanych kalendarzy Mazurskich, że zawiera więcej w swej treści i wyraźniej w swej intencji o Polsce. Kalendarz ten redaguje zasłużona działaczka mazurska pani Emilja Suckert-Biedrawowa.

Ks. W. P. Angerstein. Różnice między kościołami Rzymsko-Katolickim, a Ewangelicko-Augsburskim. Wydanie IV. Nakładem „Głosu Ewangelickiego" 1935. str. 16. Cena księgarska 75 groszy. Cena hurtowa groszy 50 za egzemplarz.

Wiadomości z kościoła i ze świata

Z EWANGELICKIEGO KOŚCIOŁA GARNIZONOWEGO. Wszystkie nabożeństwa w czasie Świąt Narodzenia Pańskiego odbyły się bardzo uroczyście przy udziale bardzo licznym tak wojskowych, jak i cywilnych parafjan. Podczas nabożeństwa Wigilijnego i w II Święto Chór Tow. Pol. Mł. Ewang. oraz panie: prof. Heintzowa (sopran) i Teuchmanowa (alt), i pan Korniluk-Kryśko — młody baryton — wykonali piękne pieśni chóralnie i solo. Pan prof. Ludwik Heintze, który od dziesiątków lat prowadzi chóry ewangelickie i niejedno już pokolenie wykształcił w śpiewie, tym razem miał szczególną nagrodę za swe prace. — Po nabożeństwie w II dzień świąt żołnierze i dzieci ze szkółki niedzielnej wraz z rodzinami i przyjaciółmi oraz z Zarządem Koła Opieki nad Żołnierzem Ewangelikiem zebrali się w świetlicy Państwowych Zakładów Lotniczych, tuż na przeciwko kościoła położonej, gdzie panie z Koła Opieki przygotowały świąteczne przyjęcie gwiazdkowe. Przy choince zasiadło prawie 150 osób do nakrytych stołów. Ks. Gloeh zebranie rozpoczął krótkiem przemówieniem, witając nowego prezesa Zarządu Koła Opieki, pana Komandora Aleksandra Rylkego i nowego członka Zarządu — pana porucznika Ed. Czepowicza, i wraz ze wszystkimi odmówił krótką modlitwę. Następnie Prezes Koła Op. p. Komandor Rylke zabrał głos i w serdecznych, ciepłych słowach powitał wszystkich zebranych, a w szczególności dzieci młodszych — ze szkółki niedzielnej i młodzież — brać żołnierską. — Rozdano dary gwiazdkowe: żołnierze otrzymali słodycze i bakalje, pióra, ołówki, papier listowy, mydła pachnące, pastę do obuwia, chusteczki, Nowe Testamenty, Kalendarze i inne drobiazgi, a dzieci prócz tego — książki do czytania, piórniki, zeszyty, farby, a niektóre z nich pończoszki wełniane, które pewna zacna Ewangeliczka anonimowo złożyła w ofierze na ręce ks. sen. Gloeha. Chór Tow. Pol. Mł. Ewang. i w tej uroczystości czynny wziął udział przez wykonanie śpiewów chóralnych i solowych. Jeden z uczestników zebrania zpośród obdarowanych, strzelec z 1-go pułku Lotniczego w prostych, żołnierskich, lecz bardzo wzruszających słowach w imieniu reszty swych towarzyszy broni, podziękował Kołu Opieki nad żołn. Ewang. poczem prezes p. Komandor Rylke jeszcze raz zabrawszy głos, wyraził wdzięczność paniom Gospodyniom, Chórowi i Solistom z p. prof. Heintzem na czele, a ks. sen. Gloeh modlitwą „Ojcze Nasz", zmówioną przez wszystkich głośno i pieśnią ogólną: Za ręce bierz mię Panie i prowadź mnie" — zakończył miłe zebranie, które na uczestnikach, a w szczególności na oderwanych od swych rodzin młodych żołnierzach-ewangelikach pozostawi głębokie, niezatarte wrażenie.

Żołnierz-uczestnik.

ZE ZWIĄZKU TOWARZYSTW POL. MŁODZ. EWANG. RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ. W dniu 5-go stycznia odbył się w Krakowie Zjazd delegatów wszystkich Towarzystw Pol. Młodz. Ewang. w Polsce. Rozpoczął się uroczystem nabożeństwem. Po przerwie obiadowej odbyły się obrady delegatów z następującym programem: zagajenie, przeczytanie protokółu ze Zjazdu w Katowicach, przyjęcie statutu, wybór władz Związku, ustalenie programu pracy, wolne wnioski. Nazajutrz zwiedzanie miasta Krakowa i wycieczka na Sowiniec.

KORESPONDENCJA Z KAROLEWA, POW. GRÓJECKI. Zwyczajem lat ubiegłych kierownictwo tutejszej szkoły powszechnej łącznie z Zarządem miejscowego Koła Tow. Popierania Budowy Szkół Powsz.

i w tym roku zorganizowało w dniu 10 listopada (ze względu na przypadające w tym dniu niedzielę) o godz. 16 uroczystą akademję w lokalu szkolnym.

Miejscowa orkiestra kościelna na wstępie odegrała pieśń „Boże, coś Polskę"; poczem nauczyciel Edmund Kugler zagaił akademję witając przedstawicieli Władz i Gości. Z kolei przemówienie okolicznościowe wygłosił pan prof. Feller z Grójca, a po nim kierownik gminny Oświaty — Pozaszkolnej pan Mikolski.

Po przemówieniach nastąpiły produkcje muzyczne orkiestry i deklamacje i śpiewy dzieci szkolnych. Na zakończenie miejscowy nauczyczyciel E. Kugler w krótkich słowach składał podziękowania Przedstawicielom Władz, panom prelegentom i wszystkim biorącym udział w organizowaniu akademji.

Ludność miejscowa szczególną sympatją darzy podobne uroczystości — co stwierdza fakt, że lokal szkolny wszystkich przybyłych nie mógł pomieścić.

Za rozdawane publiczności programy została zebrana dobrowolna ofiara w wysokości 10 zł i 25 gr, które zostały przekazane Komitetowi Okręgowemu Towarzystwa Pop. Bud. Publ. Szkół Powsz. w Warszawie.

PRAWOSŁAWIE W POLSCE. Według pisma „Jutrzenka Białostocka" Nr. 10 b. r. stan prawosławia w Polsce przedstawia się następująco: Liczba wyznawców wynosi 3.500.000 osób, świątyń jest 2000 w tem 990 parafjalnych, 316 filjalnych i 794 kaplic, duchownych 1792. Ew-Pol.

NORWEGJA. Odrodzenie religijne. Prasa kościelna norweska donosi o wielkiem przeobrażeniu życia religijnego w tym kraju. Pod kierunkiem Dra Buchmana, wodza t. zw. ruchu grupowego, którego ostoją jest Oxford, odbywają się w Oslo i w innych większych miastach zebrania, w których bierze udział inteligencja. Na jednem zebraniu pod przewodnictwem C. J. Hambro, prezydenta parlamentu, obecnych było 1400 osób. W większych zebraniach publicznych wzięło udział 14,000 osób. Dziennik „Tedens Tegn" pisał niedawno m. i. „Decydujące znaczenie ruchu grupowego polega na tem, że nam daje możność przeżyć na nowo chrześcijaństwo w sposób prosty i jasny, zwycięski i radosny — jak w czasach apostołów". A biskup luterański Berggrav z Tromsö nazywa odrodzenie religijne „największym ruchem religijnym od czasów Reformacji.

Ew-Pol.

NIEMCY. Na drodze do pokoju kościelnego.

Komisja Kościoła Rzeszy powołana rozporządzeniem min. Kerrla z dn. 3 października r. z. w celu kierowania i reprezentowania „Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego" rozpoczęła swe urzędowanie pod przewodnictwem ks. superint. generalnego Dra Zöllnera, należącego do kierunku wyznaniowego. Wydała ona zarządzenie w sprawie korzystania z budynków kościelnych, stwierdzając, że każdy ordynowany duchowny, powołany na stałe do zboru, ma prawo korzystania z tych budynków dla celów nabożeństwowych, a zaznaczając, że nabożeństwa winny być tak urządzane, by służyły całemu zborowi. Komisja kościoła unji staropruskiej wydała do konsystorzy okólnik, nakazujący zbadanie i wstrzymanie śledztw i zarządzeń dyscyplinarnych charakteru kościelno-politycznego. Jest nadzieja, że akcja Komisji, złożonej ze zwolenników obu kierunków kościelnych (wyznaniowego i niemiecko-chrześcijańskiego) przyczyni się do uspokojenia stosunków w kościele i położy kres szkodliwej polityce biskupa Müllera, którego nazwisko już nie figuruje pod rozporządzeniami kościelnemi. Ew-Pol.

LONDYN. Chrześcijańsko-społeczna manifestacja. Dnia 5 listopada r. z. odbyło się w największej sali Londynu w t. zw. Albert Hall wielka manifestacja na rzecz pracy chrześcijańsko-społecznej. W projekcie rezolucji znajdują się m. i. takie słowa: „My, ochrzczeni członkowie kościoła Anglji stwierdzamy, że w sumieniu jesteśmy do najwyższego stopnia zaniepokojeni nierozumnemi, niesprawiedliwemi i bezlitosnemi stosunkami społecznemi, zobowiązujemy się zarówno pojedyńczo jakoteż przez zbory brać udział we wszelkiej możliwej akcji, która może zapewnić naszym współbraciom prawo dzieci jednego Ojca". Na zebraniu pod przewodnictwem arcybiskupa Yorku, mają przemawiać ewangelicy i katolicy na temat aktualnych zagadnień bezrobocia, niedożywiania i nędzy mieszkaniowej w zapadłych zakątkach Londynu. Ew-Pol.

NOWE SZKOŁY TEOLOGICZNE.

„Kościół wyznaniowy" otworzył z dniem 1 listopada r. ub. z własnych funduszów dwie szkoły teologiczne: w Berlinie i Elberfeldzie. Państwo, jeśli się tak wyrazić można, uczyniło niemożliwem wszelkie studjum teologiczne — z tej racji „Kościół wyznaniowy" stworzył z własnej inicjatywy pięć seminarjów, do których dochodzą wyżej wymienione fakultety teologiczne. Wykłady prowadzić będą profesorzy i pastorzy, należący do młodej generacji. Jakie będzie stanowisko państwa do tych instytucji?

ZAMYKANIE KOŚCIOŁÓW W NIEMCZECH.

We Frankfurcie nad Menem parafja św. Trójcy została pozbawiona swego kościoła i musi zbierać swoich wiernych w domach prywatnych — wszak we Frankfurcie nie brak wielkich i pięknych kościołów. Wskazuje na to że siłą wypadków odradzają się zwyczaje pierwotnego kościoła. Kto wie, czy nie jest bliską chwila — kiedy powrócimy do kościoła katakumb, gdzie nabożeństwa odprawiane będą w jaskiniach i podziemiach?

KOŚCIÓŁ EWANGELICKI A ŻYDZI.

Ostatni synod ewangelickiego kościoła pruskiego postanowił, że żydzi, chcący zostać ewangelikami — mogą być ochrzczeni. Uchwała ta jest tem znamienniejsza, gdy wiele rad kościelnych, reprezentowanych przez „Chrześcijan niemieckich", zabroniło dokonywania chrztu Żydów, a biskup Rzeszy oświadczył publicznie: „Jest to szaleństwem domagać się, aby Żyd został przyjęty do społeczności niemieckiego kościoła ewangelickiego". Żydom ochrzczonym nie pozostaje nic innego — jak stworzyć odrębne zbory Żydowsko-chrześcijańskie.

USUWANIE NAUKI RELIGJI ZE SZKOŁY.

BAWARJA. Naukę religji usuwa się powoli ze szkoły niemieckiej, dowodem czego jest zarządzenie ministra wyznań i oświecenia, usuwające przy egzaminie dojrzałości piśmienny i ustny egzamin z religji.

MEKSYK. Prezydent Meksyku wydał ustawę o upaństwowieniu dóbr kościelnych. Upaństwowione mają być: świątynie, pałace biskupie, plebanje, klasztory, seminarja i ich wszystek inwentarz i kapitały. Upaństwowieniu ulec mają również wszystkie przytułki, schroniska, szpitale.

Prosimy w szczególności prowincjonalnych abonentów o uregulowanie prenumeraty za ubiegły i bieżący kwartał na P. K. O. Nr. 1508

Porządek nabożeństw.

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej

Dnia 12 stycznia I Niedziela po Epifanji.

godz. 9 rano nabożeństwo w kaplicy szpitalnej Ks. djakon Rüger.
godz. 9.15 rano nabożeństwo szkolne (sala konf.) Ks. pref. Krenz.
„ 11.30 „ „ główne (2 Kor. 6, 14-7, 1) Ks. Loth.
„ 1.15 popoł. „ dla dzieci Ks. djakon Rüger.
„ 10.30 „ „ w świetl. (Grochowska 73) Ks. dj. Rüger.
„ 11 „ „ w świetlicy (Żytnia 36) Ks. wik. Wittmeyer.
„ 3.30 „ „ w świetl. (Grochowska 73) dla dzieci kand. teol. Jadwiszczok.
„ 5 „ „ w sali konf. Ks. wik. Hławiczka.
„ 7 w. „ w świetl. (Żytnia 36) ew. Burchardt.

Dnia 14 stycznia 7.30 w. nab. bibl. w świetl. (Żytnia 36) ew. Burchardt.
Dnia 16 stycznia 8 wiecz. naboż. biblijne w sali konf., Ks. pref. Krenz.
Dnia 17 stycznia 9 rano nabożenstwo komunijne.

W Ewang. Kościele Garnizonowym
(Puławska 4)

Dnia 12 stycznia, I niedz. po Epifanji naboż. g. 10 r. Ks. Senjor Gloeh.

Najciekawsze audycje Polskiego Radja w Warszawie.

od dnia 12. I. do 18. I. 36 r.

Codziennie prócz niedziel:

6.30 Audycja poranna. 8 audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 dziennik południowy. 15.15 przegląd giełdowy. 15.30 koncert. 16.15 muzyka. 19 wiadomości rolnicze. 19.10 zapowiedzi programu. 19.20 koncert. 19.30 wiadomości sportowe. 19.'0 pogadanka. 20.55 obrazek z Polski współczesnej.

Niedziela dn. 12. I. 1936 r. 9.00 Audycja 12.15 Poranek muzyczny 14.10 Fragment z powieści 14.20 Muzyka 15.00 Godzina rolnika 16.00 Dla dzieci 16,15 Koncert 16.45 „Cała Polska śpiewa" 17.00 Muzyka 17.40 „Migawki regjonalne" 18.00 Kwintet fortepianowy 18.30 Słuchowisko 19.45 „Co czytać" 20.00 Marszałek Józef Piłsudski i rok 1863 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 Wesoła Lwowska Fala 21,30 Feljeton 22.00 Koncert 23.05 Muzyka.

Poniedziałek. dn. 13. I. 1936 r. 12.15 Muzyka 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego 15,30 Muzyka 16,00 Lekcja niemieckiego 16 45 „W biurze„ 17.00 Pogadanka 17,15 Wiersze 17,20 Arje i pieśni 17,50 Pogadanka 18,00 Recital 18,30 Listy od dzieci 18.55 SKrzynka rolnicza 20.00 Audycja strzelecka 20,30 Muzyka 20 45 Dziennik wieczorny 21.30 Wieczór liteacki 22.00 Koncert 23.05 Muzyka taneczna.

Wtorek dn. 14. I. 1936 r. 12.15 Dla dzieci 12.30 Muzyka 13.25 Pogadanka 15.30 Muzyka 16.00 Skrzynka PKO. 16.45 Cała Polska śpiewa 17.00 Pogadanka 17.15 Koncert 17.50 Skrzynka językowa 18.00 Recital 18.30 Szkic literacki 20.00 Monolog 20,10 Koncert 22.30 Odczyt 22.45 Odczyt 23.05 Muzyka.

Środa dn 15. I. 1936 r. 12 15 Pogadanka 12,30 Koncert 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego 15,30 Muzyka 16.00 Dla dzieci 16.20 Pieśni murzyńskie 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja 17.00 „Dyskutujemy" 17.20 Muzyka 17.50 Świat się śmieje 18.00 Recital organowy 18 30 Skrzynka ogólna 18,55 Przepisy finansowo-rolne 2.000 „Godzina Zagłębia Dąbrowskiego" 20 45 Dziennik wieczorny 20.57 Audycja 21.35 Poezje 21.50 Pogadanka 22.00 Piosenki 22.30 Muzyka.

Czwartek dn. 16. I. 1936 r. 12,15 Muzyka 13.00 Płyty 15.30 Reportaż muz. 16,00 Opowiadanie 16,45 Cała polska śpiewa 17.00 Odczyt 17.15 Muzyka 17.50 „Książka i wiedza" 18.00 Recital 18.30 Film, plastyka, architektura 18.45 Kącik dla młodzieży wiejskiej 20.00 Audycja 20.45 Dziennik wieczorny 21 00 Słuchowisko 21,40 Nasze pieśni 22 00 Koncert 23.05 Muzyka.

Piątek dn. 17. I. 1936 r. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego 15.30 Muzyka 16.03 Pogadanka dla chorych 17,00 Reportaż 17.15 „Minuta poezji" 17.20 Kwintet 18.00 Recital 18.30 Pogadanka aktualna 18.55 Skrzynka rolnicza 20.00 Monolog 21.00 Koncert 22.00 Kwartety 22.30 Muzykat.

Sobota dn. 18. I. 1936 r. 14.30 Koncert 15.00 Nowela 16.00 Lekcja języka francuskiego 16.30 Skrzynka techniczna 17.00 Reportaż 17.50 Pogadanka 18.00 dla dzieci 18.30 Przegląd wydawnictw 18.55 Przegląd prasy rolniczej 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy 21.30 Wesoła Syrena 22.00 Koncert 23.05 Muzyka taneczna.

OGŁOSZENIA

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł, miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. seniora Plebanja przy Ewang. Kościele Garnizonowym Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4, tel. 8.90-15.

Redaktor i Wydawca: **Ks. senior FELIKS GLOEH**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego", Warszawa, Puławska 4, tel. 8. 90-15.